

Marek Grechuta, Wiosna, ach to ty

Dzisiaj rano niespodzianie zapukała do mych drzwi
Wcześniej niż oczekiwałem przyszły te cieplejsze dni
Zdjąłem z niej zmoknięte palto, posadziłem vis a vis
Zapachniało, zajaśniało wiosna, ach to ty
Wiosna, wiosna, wiosna, ach to ty
Wiosna, wiosna, wiosna, ach to ty x4
Dni miały coraz dłuższe, coraz cieplej było u mnie
Coraz lżejsze miała suknie, lekko płynął wiosny strumień
Wreszcie nocy raz czerwcowej zobaczyłem ją jak śpi
Bez niczego. Zrozumiałem lato, ech że ty
Lato, lato, lato, ech że ty
Lato, lato, lato, ech że ty x4
Od gorąca twych płomieni zapłonęły liście drzew
Od zieleni do czerwieni krążył lata senny lew
Mała chmurka nad jej czołem, mała łezka słony smak
Pociemniało, poszarzało-jesień jak to tak
Jesień, jesień jak to tak
Jesień, jesień, jesień jak to tak x4
Białe wiatry już zawiąły, wiosny, lata wszystkie znaki
Po niej tylko pozostały przymarznione dwa leżaki
Stoję w oknie, wypatruję nagle dzwonek u mych drzwi
Zima, zima wchodzi szybciej, ogrzej się na parę chwil
Wiosna, wiosna, wiosna, ach to ty ...